

Czy idealizm się liczy?

7 kwietnia 2011



Czy faktycznie istnieje konieczność rezygnacji ze swych dziecięcych wizji, marzeń i ideałów? Czy może raczej świat żyje zwątpieniem i nieumiejętnością ich realizacji?

„Młodość to stan, który niezależnie od wieku oznacza niepodatność na deprawujący wpływ świata dorosłych, to bezkompromisowa wierność swojej dziecięcej wizji wartości. Dorosłość to generalny kompromis, wielka kapitulacja.” (Maria Grodecka)

MARZENIA

Każdy ma jakieś marzenia i chodzi o to by były to marzenia właściwe, a więc własne czyli autentycznie pochodzące z własnego serca, a nie z uwarunkowania życiem, z rywalizacji, zazdrości czy niespełnienia. Marzenia mogą więc pochodzić z własnego wnętrza, z duszy, ale mogą też być przejęte od innych ludzi, od rodziców lub też jak to się często ostatnio dzieje z zachłanności powstałej ze sztucznie rozbudzonego apetytu na atrakcje współczesnego świata. Czy wiesz w ogóle jakie jest Twoje największe marzenie?

Gwarancją utrzymania własnych marzeń swego serca i duszy może

być stała wierność swej dziecięcej idealistycznej wizji realizacji piękna, dobra i miłości we własnym życiu utrzymywana przez całe życie. Wizja ta oczywiście ulega konkretyzacji, dojrzewa wraz z rozwojem świadomości, ale zawsze opiera się na wierze, ufności i intencjach duszy. Aby tę wizję ciągle utrzymywać potrzebne jest stałe i konsekwentne przeciwstawianie się deprawującemu wpływowi wrogiego wierze środowiska życia społecznego, bowiem stadu daleko do stanu zdrowia i normalności.

Idealistyczna wizja oparta na wierze i ufności w Dobro jest wbrew pozorom i przekonaniom stojącego na głowie współczesnego świata autentyczną siłą i to siłą największą bo siłą Ducha, która dla manifestacji w realnym życiu wymaga oczywiście pełnej akceptacji rzeczywistości życia materialnego, z braku czego jak też z braku edukacji duchowej dawni idealisci bładzili po manowcach i dziś idealizm jest kojarzony negatywnie jedynie z naiwnością i nierealnością. Ale czy słusznie?

Czy faktycznie istnieje konieczność rezygnacji ze swych dziecięcych wizji, marzeń i ideałów? Czy może raczej świat żyje zwątpieniem i nieumiejętnością ich realizacji?

ŹRÓDŁO POCHODZENIA IDEALIZMU

Idealizm odkryć można jedynie w swoim sercu i na czuciu sercem może on się opierać. Jakkolwiek idealizm ma związek z marzeniami i wizjami szczęścia, piękna i dobra to jednak nie może wynikać ani z bajek cudzych historii ani z wymyślonych, oderwanych od rzeczywistości złudzeń. Może natomiast wynikać z własnych poszukiwań duchowych uwieńczonych doświadczeniami boskości w sobie , wglądu, odkryciami tajemnic ducha. Idealizm nie może być więc wyssany z palca jak to się powszechnie przedstawia, natomiast może i powinien być wyssany ze swego ducha.

Paradoksalnie do idealizmu właściwego można dojść też poprzez

działanie: przez doświadczanie życia całym sobą, czyli poprzez szczere życie pełnią życia, a nie na ćwierć połowy gwizdka. Podobnie jak marzenia można spełniać jedynie samodzielным staraniem i to zwykle wbrew powszechnemu marazmowi otoczenia, tak też idealizm może być zwyczajnie efektem właściwego spełnienia marzeń z miłością bo gdy się szczerze, naprawdę i z oddaniem do czegoś dąży zawsze dochodzi się do piękna, prawdy i potęgi ducha, które przecież kryją się za życiem materialnym.

ZAŁOŻENIA

Idealizm jako wiara w możliwość ideału w każdej dziedzinie oraz w możliwość osiągnięcia go i zmierzanie do jego realizacji. Idealizm zakłada pierwotność i nadrzędność idei nad działaniem. A czym jest ideał? Jest oczywiście czymś najlepszym z możliwych, czyli jest to najlepszy konkret, stan, sytuacja bądź wzór. Idealizm zakłada więc, że w każdej dziedzinie, sprawie, we wszystkim istnieje to co absolutnie najlepsze. I tak dla każdego z nas istnieje idealne życie, idealna praca, idealny partner, a nawet idealny wzór każdej czynności.

Dla człowieka jako istoty rozwijającej się również jest idealny stan czyli stan ciągłej maksymalnej zmiany na lepsze, idealnie, indywidualnie dopasowanej do każdej niepowtarzalnej osoby czyli jest to idealny dla każdego rozwój, który jest jednocześnie osadzony w realnym życiu, a więc jest też zarazem życiem na najwyższym możliwym w danej chwili poziomie jakościowym. Idealizmem w życiu człowieka jest odpowiedni rozwój świadomościowy poprzedzający każde działanie.

IDEALIZM, A EDUKACJA

Jako, że rozwój przebiega etapowo i w życiu człowieka jest to wprawdzie dorastanie, dojrzewanie i związana z tym edukacja. Idealizm zakłada więc potrzebę idealnej edukacji potrzebnej do idealnego dojrzewania potrzebnego do osiągnięcia idealnej

doroŝości potrzebnej do idealnego spełnienia w tym ŝwiecie. I jest to doŝyć odległe od bezmyślnych społecznych norm zniewolenia przymusową edukacją bo powinno wynikać z własnego zrozumienia tej potrzeby.

Edukacja to nie tylko wiedza o ŝwiecie i ŝyciu, ale takŝe rozwój psychiczny i duchowy. Aby wiêc idealnie dojrzeć trzeba teŝ przejść przez okres budowania ŝwiatopoglądu, systemu wartości, i samodzielnych poszukiwań duchowych i samemu odkryć co jest w ŝyciu najwaŝniejsze i jak to realizować. Jest to waŝne bo idealną dla siebie prawdę można znaleźć wyłączenie samemu i to bez opierania się na innych i na tym co ogólnie znane.

Podstawą jest to odkrycie, ŝe wszystko opiera się na miłości prawdziwej i znalezieniu wymarzonego idealnego partnera, ale poziom idealnej, indywidualnej ŝwiadomości duchowej może być różny i kaŝdy sam potrafi i powinien wyczuć bez oglądania się na innych co jest dla niego zadowalające na teraz. W kaŝdym razie idealizm prowadzi do dojrzewania do kierowania się w spełnianiu materialnym mądrością duchową samodzielnie odkrywana.

Idealizm zakłada, ŝe stopień samodzielnie zdobytej ŝwiadomości duchowej czyli znalezienia odpowiedzi na podstawowe pytania: czym jest Bóg, ŝycie, wolność, miłość itp. warunkuje stopień dojrzałości psychicznej i duchowej, a ta jakość idealnego ŝycia i spełnienia. Idealizm zakłada, ŝe kaŝdy sam potrafi to zrobić wcześniej lub później i naleŝy utrzymywać wiarę w moŝliwość osiągnięcia tego w swoim czasie.

W ŝyciu wszystko opiera się bądź to na odwadze ufności miłości bądź na strachu, zwątpieniu i rezygnacji. Społeczne normy, obyczaje i wierzenia mają z odwagą i prawdą wspólnego tyle co nic. Dlatego tak waŝne jest by wszystko samemu odkryć i wyzwolić się ze społecznego bagna zwątpienia w duchowość, ŝycia kompleksami czyli udowadniania odwagi, które to właśnie pokazuje i udowadnia faktyczny strach i zwątpienie.

Idealizm to więc odkrywanie, kierowanie się i realizowanie mądrości duchowej jako naczelnej zasady życiowej potrzebnej do prawdziwego idealnego życia czyli realizowanego w równym stopniu we wszystkich trzech sferach: materialnej, psychicznej i duchowej. Każde popadnięcie w skrajność życia tylko w jednej sferze jest zwykle ucieczką przed innymi i prowadzi do katastroficznych skutków.

Idealnie jest gdy rozwój dojrzałości duchowej wiąże się z dorastaniem i dojrzewaniem, idealizm zakłada bowiem nawet potrzebę osiągnięcia wpierw dojrzałości duchowej przed spełnieniem w dorosłym życiu. Wtedy od początku rozumie się pełnię życia prawdziwego, pełnię człowieczeństwa, to kim się jest i do czego zmierza. W dorosły świat podąża się wtedy będąc faktycznie dojrzałym czyli wolnym, godnym, prawym i mądrym prawdziwym człowiekiem.

Natomiast najgorszym rozwiązaniem jest oczywiście przeciwieństwo idealizmu czyli rozpoczęcie edukacji życiowej od samego materialnego spełnienia potrzeby miłości i partnera i życie filozofią egoistyczną bo wtedy zdobywanie reszty edukacji i dojrzewanie jest bolesne, okupowane jest bólem świadomości samooszukiwania i samozranienia jeśli w ogóle znajdzie się do tej świadomości odwagę.

Podobnie dotyczy to też popadnięcia w inne skrajności jednostronnego podejścia do życia: stawiania na samo działanie w świecie materialnym bez rozwijania się w sferze duchowej co oznacza realizacje kompleksów i głupoty, jak też ucieczki w sam intelektualizm i tworzenie naukowych czy literackich bzdetów bądź też czekanie w wieży na ratunek królewicza z bajki co jest domeną idealizmu negatywnego oderwanego od życia.

Pełnia idealnego rozwoju człowieka nie jest więc możliwa bez rozwoju, poznania na sobie i samokształcenia się we wszystkich ze sfer człowieczeństwa w zdrowej równowadze. Potrzebne jest dla zrozumienia życia i samodzielne doświadczalne poznanie

jakiejś dziedziny aktywności fizycznej: sportu, sztuki walki czy tańca poprzez zaangażowane ćwiczenia fizyczne bo tylko to daje zrozumienie tej sfery, tak samo potrzebny jest samodzielny rozwój pełni osobowości, systemu wartości i sfery duchowej.

Jednak to sfera duchowa jest najwyższa i nadrzędna nad pozostałymi i choć podstawy materialne są bardzo ważne tak jak nauka chodzenia to o pełni człowieczeństwa i jego poziomie decydują zawsze wartości duchowe samodzielnie zdobyte i dlatego można powiedzieć, że to idealizm się najbardziej liczy bo on decyduje, kształtuje i określa prawdziwego dojrzałego godnego i wolnego człowieka.

Idealizm bowiem to trzymanie się zawsze zasad dobra, pokoju, pozytywności i odwagi wyboru zawsze tego co absolutnie najlepsze w przekonaniu ogromnej wagi potrzeby nieulegania nigdy kompromisom, negatywizmom i rezygnacjom. Idealizm daje świadomość, że wszystko co najlepsze zawsze opiera się na odwadze, ufności, prawości i wyborze tego co najwspanialsze i najlepsze. To wiara i odwaga wyboru miłości bezwarunkowej, ale i potrzebnej do tego wolności oraz przebaczenia, a więc i samopoznania.

Idealizm to ciągłe dążenie wzwyż we własnym rozwoju, to poszerzanie i odkrywanie nowych horyzontów, nowych dróg, zdobywanie wciąż nowych szczytów duchowych i życiowych, to próbowanie wciąż nowych sposobów życia i podnoszenia jego jakości w mądry, odważny i ambitny i właściwy dla siebie sposób. To świadomość, że życie jest ciągłą zmianą czy się tego chce czy nie. To rozumienie, że tylko świadomy ciągły rozwój duchowy i życiowy daje prawdziwe spełnienie i wolność.

Idealizm to podążanie drogą wzniosłości, piękna i prawdy, drogą ciągłego rozwoju duchowego motywowanego umiłowaniem i pragnieniem piękna, wolności i swobody, a nie uciekania i uwalniania się od bólu trudów życia. To pragnienie doświadczania wspaniałości i radości otwartego serca, ale przy

jednoczesnym ciągłym duchowym i życiowym rozwijaniu się wynikającym ze świadomości bycia tu dla nauki i rozwoju, a nie tylko dla samej zabawy.

IDEE CZY IDEAŁY?

Idealizm to droga ciągłego rozwoju, ale opartego na rozwoju wewnętrznym to ciągłe unowocześnianie swego życia wg wciąż nowych pomysłów i idee ze świata duchowego to życie, które opiera się na podłożu psychicznym i duchowym na ciągłym nowatorstwie i rozwoju pochodzącym ze świata idei to wdrażanie tych idei w życiu codziennym.

Idealistyczna ścieżka to droga wzniosłości, piękna i prawdy, a więc droga ciągłych poszukiwań i rozwoju wewnętrznego motywowanego umiłowaniem wolności i piękna oraz odwagą zmierzenia się z samym sobą, a nie tylko uciekania i uwalniania się swoich problemów i bólów życia dla zapewniania sobie wygody. To pragnienie doświadczenia wspaniałości, wzniosłości i radości otwartego serca, ale przy jednoczesnym rozwijaniu wynikającym ze świadomości bycia tu dla rozwoju i zwycięstwa dobra, a nie tylko dla samej zabawy.

Zdecydowanie należy oddzielić idealizm od ideałów bo te zwykle wynikają z niezrozumienia idealizmu i ucieczki od materialnej strony życia. Ideał owszem jest jeden i jedno jest prawdziwe marzenie, reszta to albo złudzenia albo etapy dochodzenia do prawdy. Ideał osiągnęli Budda i Chrystus, natomiast jedynym prawdziwym marzeniem jest rozwój pełnej harmonii ze swym duchem, co pozwala na idealne spełnienie się w tym świecie, osiągnięcie pełni człowieczeństwa i oświecenia.

Nierealne marzenie i ideały tak dobrze znane z historii zachodniej cywilizacji chrześcijańskiej są nie rozumieniem, że te wartości mogą pochodzić tylko z serca, a nie z umysłu. Przez takie pomyłki i zagubienie szerzone jest tylko zwątpienie i ciemnota myląca wiarę z naiwnością, a ufność z głupotą. Prawdziwa wielka miłość jest oczywiście możliwa i są

ludzie idealnie do siebie pasujący, ale ze sprawdzania tego dopiero po ślubie to się nawet dzieciaki dziś śmieją, a skutkiem szerzenia takich bredni są działania przeciwne.

NAJLEPSZE WCIĄŻ CZEKA NAS!

Idealizm jest elementem właściwej wiary i właśnie jako wiara pochodząca z wnętrza powinien być utrzymywany, gdy staje się umysłową filozofią życiową zwykle prowadzi do skrajności i wypaczeń. Wiara to nie tylko wiara w Boga, bo tę ma chyba każdy w miarę rozsądny człowiek. Prawdziwa wiara to wiara we własną duchową naturę, we własną boskość czyli duchowe możliwości wynikająca z tego, że się ją czuje lub utrzymuje to poczucie z dzieciństwa kiedy to każdy ją czuł. To wiara w sukces duchowy i możliwość realizacji w życiu wszystkiego co ze sfery ducha pochodzi.

Tak utrzymywana wiara w możliwość wszystkiego co najpiękniejsze i najcudowniejsze we własnym życiu to właśnie ta dziecięca wizja, którą większość traci przyjmując za prawdę wątplenie od otoczenia wraz z wiarą w konieczność zwierzęcej walki, wysiłków, stadnej rywalizacji i wykazywania się i tym samym traci się i marzenia i możliwość spełniania cudów we własnym życiu. Tymczasem ta dziecięca wiara utrzymywana przez całą edukację, dorastanie i poszukiwanie własnej drogi do Boga: znalezienia i zrozumienia i zrealizowania Prawdy we własnym życiu jest sednem idealizmu.

Powszechna niechęć do takiej idealistycznej wiary wynika chyba ze strachu przed ponownym zaufaniem co jest typowym objawem pourazowym zranienia siebie wyborem egoistycznym do czego na każdym kroku nakłania obecne dorosłe życie. Powstałe po zranieniu złudzenie utraty niewinności, boskości i bycia dość dobrym czyli wątplenie w siebie jest podstawą tak zachwalanej przez „dorosłych” dorosłości. Paniczny lęk przed ponownym zranieniem zmusza do stłamszenia dziecka w sobie i życia albo na bani emocji albo na depresyjnym zwisie...

Takie pseudo dorosłe podejście jest źródłem panicznego lęku przed ponownym zaufaniem sobie i Bogu i zmusza do unikania wszystkiego co wiąże się z wiarą, duchowością i idealizmem, a przez to zmusza do życia kontrolą, normami i namiastkami zamiast spontaniczną radością i wolnością. Tymczasem życie i tak zawsze zawiera element ryzyka i nie da się wszystkiego zabezpieczyć kontrolą. Warto to zaakceptować i zmierzyć się z prawdziwym życiem zamiast chować głowę w piasek społecznych zabaw w unikanie siebie...

REFLEKSJE

Jak powiedział kiedyś pewien mądry ksiądz, kto nie jest wierzący, jest zwyczajnie głupi. Podobnie można stwierdzić, że kto nie jest idealistą jest zwyczajnym szczeniakiem bo jeszcze pod wpływem nadętej buntowniczej egoistycznej głupoty lub uległej społecznej ciemnoty. Ale spokojnie, zgodnie z idealistyczną wizją można z tego wyrosnąć nawet na stare lata np. przez uwolnienie się od buntu wobec cudzych idealistycznych mądrości lub od uległego słuchania innych i życia protezami zorganizowanej społeczności i religijności.

Jesteśmy istotami materialno-duchowymi więc żyjemy i rozwijamy się w tych dwóch sferach jednocześnie, jednak zdrowa równowaga i hierarchia wartości jest rzadkością. Materialista twierdzi, że najważniejsze jest aby działać, ale póki się nie wyzwoli z motywacji na bazie strachu i wątplenia rani siebie i innych i często traci to co najcenniejsze jak 13 latki leczące się z dolegliwości dziewictwa by nie zostać uznanym za tchórza przez otoczenie. Napędem motywacji materialistycznej jest więc strach przed brakiem odwagi i ciągłe jej udowadnianie przez reagowanie jak pies Pawłowa na każdą sugestię podającą w wątpliwość odwagę do działania.

W podejściu idealistycznym istnieje pułapka drugiej skrajności jaką jest odwaga poznania prawdy mądrości duchowej, ale niekoniecznie umiejętności jej realizacji poprzez działanie. Jednak jedynie przez poznanie prawdy o sobie, o

swoim uwarunkowaniu strachem można to odkrywać i zmieniać zastępując kierowaniem się mądrością, wiarą i pewnością. Idealistyczne, samodzielne poznawanie prawdy wyzwala z niewoli uwarunkowania strachem w działaniu i poprzez to prowadzi do możliwości działania w wolności od strachu, a więc do prawdziwej miłości.

Idealizm nie jest jakimś niebotycznym, nieosiągalnym marzeniem jedynie dla samych wybrańców. Odwrotnie: idealizm jest normą do której trzeba dopiero dojść i dojrzeć, bo póki się tego nie zrobi żyje się filozofią egoistyczną bądź żyje się pod wpływem społecznej głupoty, szaleństwa, zwątpienia, kompromisów i rezygnacji, które to – co ciekawe jest powszechnie uznawane za normę właśnie. I nawet jak tę „normę” potwierdzają statystyki to świadczy to jedynie o obecnej kondycji ludzkości.

Idealistyczna wizja zakłada, że ludzie są dobrzy z natury, że w głębi swej są czysti, piękni i święci, a reszta w nich jest nabytą chorobą, z której należy się uzdrowić. W tym ujęciu życie więc polega na samodzielnym wyswobodzaniu się z ciemnoty, niewoli negatywnych wyobrażeń i skłonności i rozwinięciu się jak piękny kwiat lotosu wyrastający z błota. Idealistyczne założenie, że możliwe jest życie idealne jak w bajce z idealną księżniczką lub księciem jawi się więc jako realna możliwość, którą też trzeba samemu odkryć, znaleźć i zrealizować.

DO PRZEMYŚLENIA

Być może wydaje Ci się będąc egoistą, że jesteś dorosły i skoro wszystko na to wskazuje to pewnie masz racje, ale... czy dorosłym prawdziwym człowiekiem, czy też może dorosłym umysłowym robotem? No chyba warto zastanowić się na czym swe człowieczeństwo się opiera i co ono oznacza, bo bycie dorosłym człowiekiem oznacza dojrzałość duchową, życie sercem, miłością, mądrością, mocą i wolnością duchową, a więc w sumie idealizmem i nie może to być na pół gwizdka jak niedojrzali mieszczańscy egoiści czy żyjący wg. cudzych norm i woli

tatusia inteligencji...

Każdy egoista, wielki macho pod względem człowieczeństwa jest ciągle udowadniającym swą męskość i wolność chłopakiem, przeważnie z kompleksem wielkiego cwaniaka, a w dodatku jest we władzy wykorzystujących to kobiet i poprzez zakłamaną iluzjami umysł wydaje mu się, że jest... odwrotnie. Zresztą kobiety też to nie omija bowiem kiedy żyją manipulacjami, gierkami opinii o przewagę, to żyją dziecinadą społecznej zabawy w walkę, rywalizację i wojnę, a więc są na etapie piaskownicy, a nie jak im się wydaje dorosłości prawdziwej, która polega przecież na życiu miłością, pokojem, wolnością i intencjami duszy.

Cokolwiek mówić i tak jedno jest pewne: albo jesteś idealistą albo konformistą bo innej możliwości nie ma w życiu dorosłym, czyli albo żyje się miłością i prawdą i wolnością albo wykorzystywaniem, zakłamanem i ucieczką. Za tchórzostwo szczeniactwa egoizmu, za życie się dla wykorzystujących Cię poprzez system tatusiów, którym uwierzyłeś w religię nauki i mamony oraz za szczeniackie uleganie manipulowaniu twoim poczuciem męskości i poczuciem wartości przez mamuśki odpowiadasz wyłącznie Ty sam. Podobnie swoim asekurancstwem szkodzisz głównie sobie i to głównie jest Twój problem...

Oczywiście każdy ma prawo i wolność bawić się w szczeniactwo do woli, a raczej do wyrzygania bądź rozbicia łba bo to zwykle jest jednoznaczne i nawet nazywać to każdy ma prawo jak mu się żywnie podoba i należy to w pełni akceptować, szanować i tolerować. Każdy ma też prawo zrobić z siebie inteligencko „dorosłego”. Ale każdy też gdy się zastanowi to odkryje, że możliwa jest zabawa i wolność nie tylko bez płacenia za nią, ale nawet z nagrodami od św. Mikołaja. Wystarczy... dojrzeć czyli dorosnąć... naprawdę.

WNIOSKI

Rodzimy się uśpieni w matriksie i śpimy śniąc na jawie dopóki

żyjemy w szczeniackich emocjach, w poświęcaniu się dla systemu i dla innych lub też słuchając ustawiających nasze życie tatusiów – cerberów matriksa i należąc do stada czy innych grup i organizacji czyli żyjąc reaktywnie, nieświadomie i stadnie. Przebudzenie występuje w wyniku rozkwitnięcia w nas duchowości bądź w wyniku rozbicia sobie głowy lub odbicia się od dna zniewolenia, upodlenia pozwalającego na otrzeźwienie i zaczęcie życia dla siebie.

Istotna jest świadomość faktycznych realiów tej materialnej rzeczywistości oraz mądrość duchowa, a więc świadomość duchowa i umiejętność jej realizacji w praktyce. Sama materialna świadomość egoisty to zaledwie umiejętność przeżycia w zadowoleniu. Jakość życia daje mądrość duchowa, najwyższą jakością jest życie pełną idealistyczną mądrością poprzez w pełni opanowane zdrowe umiejętności egoistycznego życia w pełni podporządkowane mądrości światła bez uznawania się za lepszego.

Życie każdą skrajnością zarówno egoisty jak i idealisty jest bardzo tragiczne. Idealista traci życie i czas, a egoista żyje samooszukiwaniem się i tchórzostwem przed prawdą będąc z tego dumnym, a i tak musi kiedyś boleśnie otrzeźwieć. Egoista hołduje więc samczej męskości oznaczającej ciemnotę lub tchórzostwo i im dalej z tym doszedł to jeszcze się z tego cieszy, że doszedł tak daleko np. prawie do oświecenia włosów na głowie będąc tatuśkiem dinozaurem.

Idealizm to nie tylko wykorzystywanie wciąż nowych idei i pomysłów z mądrości do jakiejś jednej określonej dziedziny jak w przypadku egoisty dla przyjemnego życia i uwalniania się z niewoli umysłu. Bycie idealistą oznacza bycie i stawanie się, ciągła zmiana siebie i bycie wciąż nowym człowiekiem w każdej dziedzinie czyli nowatorskie podejście do wszystkiego włącznie z ciągłą zmianą osobowości bez trzymania staroci z przeszłości dla zabezpieczenia, z buntu czy głupoty jak u egoisty żyjącego samczym męstwem, polityką, piłką nożną, manipulowaniem małolatów i mamusiek znajomością podświadomości i rozwojem

duchowym jednocześnie.

Idealizm prowadzi do życia nie tylko najwyższej jakości, o której marzą egoiści, ale również do życia najnowocześniejszego we wszystkich aspektach bycia człowiekiem co wiąże się z maksymalną odwagą życiową, cywilną, o czym nie marzą egoiści. Idealizm to prawdziwy arystokratyzm życiowy, najwyższa dojrzałość, ethos, pełnia człowieczeństwa, przy której cała reszta wygląda jak dziecinada uważająca się jeszcze za lepszych jak ci inteligenci przywiązani do swego ego i swej prędkości myślenia motywowanej strachem o przeżycie i o brak uznania, zaprogramowanych do roboty w matriksie jak roboty.

WOLNOŚĆ OD MOTYWACJI STRACHEM

Życie idealizmem pomaga dojrzeć do kierowania się w życiu sercem, sumieniem i mądrością zamiast strachem i dlatego jest ważny dla ludzi młodych będących przed wyborem drogi i fundamentalnych decyzji. Tradycyjni dorośli ustawieni w życiu na bazie motywacji strachem przed brakiem żyją w rodzaju zaślepienia jak w narkotykowym nałogu i dlatego wszystko co prowadzi do prawdy i wszelkie idealizmy bardzo ich odrażają, gdyż boją się załamania ich systemu wartości i utraty zabawy zabawkami zmysłowymi czyli ciałem seksualnym i inteligencją logiczną.

Autentyczną możliwość wyboru bez kierowania się strachem daje świadomość pochodząca ze sfery duchowej, a nie inteligencja logiczna będąca narzędziem umysłu materialnego służącym do przeżycia w bezpieczeństwie i zapewnieniu wygody, co wcale nie jest jednoznaczne ze znalezieniem prawdziwej miłości i szczęścia tylko zadowolenia w możliwości spełnienia. IQ nie daje w ogóle możliwości rozpoznawania prawdziwych czyli wewnętrznych intencji, pozwala jedynie na sprawdzanie zgodności wyborów z zewnętrznymi zasadami ogólnoludzkimi. Wbrew potocznym opiniom IQ w ogóle nie jest świadomością.

Świadomość ma naturę duchową wynikającą z faktu posiadania duszy i właśnie ta cecha odróżnia nas od zwierząt, które potrafią być również bardzo inteligentne. To świadomość pochodząca z naszej sfery duchowej, wraz z sercem duchowym jest istotą i wartością człowieczeństwa, a nie żadna IQ tak hołubiona w społecznych mylnych z wygodnictwa i ciemnoty stereotypach bazujących na zachłanności na podniecanie się, a nie na życie prawdziwe. Prawdziwy człowiek ma opanować i kierować umysłem przez rozpoznanie iluzji, a nie ulegać umysłowi kierującemu się strachem i pożądaniem.

Zresztą Inteligencja emocjonalna już została uznana za prawdziwą inteligencję człowieka, która w połączeniu z inteligencją duchową daje obraz człowieka, a nie tylko jego logicznego narzędzia jakim jest IQ. Świadomość emocjonalna daje możliwość kierowania się autentycznymi intencjami będącymi przyczynami sprawczymi zdarzeń w naszym życiu, a których to sama świadomość logiczna czyli materialna nie potrafi rozpoznać bo wykracza to poza jej możliwości. Świadomość intencji jest konieczna do rozpoznania motywacji opartych na strachu i dla możliwości wyjścia z iluzji umysłu.

BEZKOMPROMISOWOŚĆ

Ogromna waga nieulegania kompromisom dotyczy nie tylko ważnych decyzji życiowych, ale też każdych relacji międzyludzkich, mogących opierać się na egoistycznej interesowności i przekonaniu o konieczności trwania we wzajemnym społecznym zniewoleniu bądź też na pełnej wzajemnej wolności opartej na mądrej współpracy. Kompromisowe decyzje tworzą fatalne kontrakty typu nieudane i fikcyjne małżeństwo, ale jednak uwiązanie na długie lata, natomiast kompromisowe relacje tworzą wzajemne zniewolenie. I jedno i drugie z boku wyglądają na czeski film, tyle, że jednak na jawie, w realu...

Relacje oparte na wolności dają możliwość autentycznego dojrzałego rozwoju osobistego dzięki wyjściu z wszelkich zależności i związanej z nimi otoczki emocjonalnej. Osobiste

relacje mogą być tworzone albo na zasadzie przedmiotowo egoistycznej, albo faktycznie ludzko personalnej opartej na miłości. Ważne by czuć, że miłość bez wolności jest złudą, niedojrzałością, a przez to niemożliwością prawdziwego spełnienia, bo każdy kompromis oddziela od miłości i rani.

W praktyce życie wolne wymaga zdecydowanego puszczenia wszystkich powiązań, zależności oraz ideologii życia społecznego czyli stadnego i nie może tu być mowy o drodze ewolucyjnej tylko o zerwaniu więzów i otrzeźwieniu jak z narkotykowego amoku. Nie ma innej drogi wyzwolenia jak zobaczyć je z boku, z zewnątrz, a do tego trzeba przejąć władzę nad samoprogramowalnym umysłem ego, bo wiara w ewolucyjne zmiany to jego stara śpiewka.

MATERIALIZM KONTRA IDEALIZM

Ludzie pod względem światopoglądu jaki by on nie był są spolaryzowani co znaczy, że system wartości może się opierać bądź na wierze i pozytywnym nastawieniu czyli na wartościach duchowych bądź odwrotnie na materializmie, a więc zwątpieniu i póki się nie przekroczy tego dualizmu inaczej być nie może. Polaryzacja jest na najgłębszym wewnętrznym poziomie i często jej nie widać więc tym bardziej nie ma się jej świadomości i może być tak, że ktoś zewnętrznie żyje wg. pozytywnych zasad jest dobrym ojcem i dziadkiem, a jednak w środku żyje zwątpieniem i materializmem zwierzęcym.

Każdy więc opiera swą siłę i pewność na wierze pochodzącej ze swojej polaryzacji i żyje udowadnianiem jej słuszności w swoim postępowaniu, a orientacja przeciwna jawi się dla niego jako zagrożenie, a nawet śmierć. Dlatego każdy się trzyma własnej orientacji i boi przeciwnej i tak powstają ucieczki od życia, nietolerancja, globalnie odwieczne konflikty, a nawet wojny religijne. Dziś nadal przeważa orientacja materialistyczna schowana pod fundamentalizmem religijnym więc świat w ogólnym przyzwoleniu zmierza do zagłady...

Dlatego też idealizm drażni mieszczańskich inteligentów mających ułożone życie wraz z załatwieniem potrzeby partnera i samooceny bycia lepszym na zasadzie strachu gdyż im to pokazuje. Pokazuje też ich zabawę w materializm będący lękiem przed duchowością i prawdą o nich samych. Drażni też egoistów żyjących rywalizacją, zdobywaniem świata i partnerów bo pokazuje im ich faktyczny szczeniacki bunt i zwątpienie w siebie i stłumione kompleksy przez co czują się zagrożeni utratą wolności tejże zabawy.

Jeśli drażni Cię idealizm to na pewno problem masz Ty, a nie on!

Teoretycznie wiadomo, że nie tylko w życiu, ale też w rozwoju duchowym wszystko opiera się albo na miłości albo na technikach, tylko chyba mało kto potrafi wyczuć tę różnicę skoro tak powszechnie hołduje się różnym efektom specjalnym, dowodom mocy i robieniu wrażenia poziomami osiągniętymi samymi technikami. Otwieranie serca technikami miast miłością jest przecież drogą buntu, lewego prawa przeciwnego rozwojowi człowieka, a na tym właśnie opiera się większość technik ezoterycznej pracy nad sobą.

IDEE, WIZJE, IDEALIŚCI i WYNALAZKI

Faktyczny, jakościowy postęp ludzkości zawsze następował dzięki wizjonerom idealistom i marzycielom, a hamowany był przez zachowawczych czyli żyjących zwątpieniem racjonalistów. Geniusz to zwykle samouk niewykształcony w oficjalnej doktrynie i przez to niewiedzący, że coś akurat jest niemożliwe, a dzięki temu po prostu to robiący. Wykształcenie będące de facto materialistycznym praniem mózgu zamyka zupełnie dostęp do nowych pomysłów ze sfery idei i pozostawia jedynie możliwość wysilania i stymulowania intelektu, który biedny jaki by nie był to nie ma ich zwyczajnie skąd brać...

Einstein, Jung i inni wielcy pionierzy stworzyli podwaliny nowych dziedzin wiedzy, ale ich następcy zamiast je rozwijać,

kręcą się tylko w kółko i tak się z tym pierniczą, aż przykro patrzeć. Naukowy światopogląd wygląda na takie kompletne ograniczenie horyzontów nowego poznania bo przecież intelektem można tylko przetwarzać stare informacje, a więc tworzą całe biblioteki analiz, porównań i absurdałnych hipotez doktoryzując się przy tym ze sprawności logicznego poruszania się ich umysłów w tym zaplątaniu, a nową wiedzę psychologiczną amerykańscy jajogłowi i tak czerpią ze statystyk ludzkich zachowań...

Naukowa i społeczna ciemnota są przeszkodami we wdrażaniu naprawdę wielkich odkryć i idei. Każdy wie o genialnych wynalazkach Nicola Tesli i coś z nich skoro nauka nie umiała ich wytłumaczyć, a ludzie zaakceptować? Do darmowej energii dla wszystkich chyba jeszcze mało kto dorasta nieprawdaż? Za to w rozrabianiu, niszczeniu przyrody i wręcz całej planety z lubością wielu się prześciga, a w śmieceniu wszyscy poza młodzieżą nie widzą zupełnie nic złego bo to przecież nie ich podwórko...

A nawet na rodzimym podwórku jest wynalazca co odkrył np. pochłaniacz energii kinetycznej, który zastosowany w samochodzie pozwala skrócić 10 x drogę hamowania i w dodatku wyeliminować do 0 przeciążenie (!). I tu podobnie naukowcy nie mając pojęcia na jakiej to zasadzie działa, jak na prawdziwych racjonalistów przystało podejrzewają oszustwo i konszachty z diabłem, a że w dodatku wynalazca nie jest jednym z nich bo nie ma oficjalnego wykształtowania to rzecz jasna nie mogą go w ogóle traktować poważnie...

IDEALISTYCZNE POBUDKI

Prawdziwie idealistyczne pobudki rzadko dziś można spotkać w dzisiejszym świecie to fakt, ale jednak się zdarzają. Przykładem może być idea pracy nad wolnym oprogramowaniem, której przyświeca idealistyczny cel: propagowanie idei wolności i współpracy. Chęć wspomagania i propagowania wolnych programów, tak by zastępowały programy prawnie strzeżone,

które uniemożliwiają współpracę i by w ten sposób czynić nasze społeczeństwo lepszym została zapoczątkowana właśnie przez idealistów programistycznych kręgów.

Idea wolności, współpracy i dzielenia się przyświeca między innymi ruchom antymonopolistycznym, ekologicznym i edukacyjnym. Przeszkodą jest jednak mentalność ludzka, taka powszechna filozofia bezmyślnego, niewolniczego brania z życia garściami, używania życia póki można bez poszanowania jakichkolwiek wartości tegoż życia, natury, innych ludzi, a nawet samych siebie wg. hasła " po nas choćby potop " bazującego na desperacji, zwątpieniu i głupocie.

Pobudki idealistyczne to nic innego jak życie intencjami duszy czyli mądrym dzieleniem się, współtworzeniem lepszej, zdrowszej przyszłości życiem autentyczną współpracą wolną od rywalizacyjnej, wściekłej walki. To pragnienie tworzenia życia w harmonii, pięknie, prawdzie i wolności, życia pełnego szacunku dla każdej formy życia, tolerancji i akceptacji inności, praw, wolności każdego jednego człowieka. To wreszcie stałe podnoszenie jakości życia w każdej sferze nie tylko materialnej.

JAKOŚĆ

Jakością zajmuje się estetyka definiująca co rozumie się pod pojęciem piękna. Poczucie piękna rodzi się z uczuć, z ich doświadczania, a więc im piękniejsze uczucia tym większa znajomość piękna i tego nie da się kupić czy nauczyć w szkole. Znajomość prawdziwych uczuć wyższych tworzy świadomość estetyczną będącą elementem kultury i jej wyczucia oraz świadomości i inteligencji emocjonalnej. Dążenie do życia w pięknie i doświadczanie go na co dzień to właśnie podnoszenie jakości życia.

Piękno, podobnie jak same uczucia wyższe pochodzi ze sfery ducha i tylko z tej sfery poprzez doświadczanie można go poznać stąd faktyczne podnoszenie jakości życia jest

równoznaczne z rozwojem duchowym, a nie ze snobizmem jak się powszechnie wydaje, po prostu nie można zostać hrabią samym naśladownictwem hrabiowskiego życia. Tak więc materialistyczne podnoszenie jakości życia polega na unowocześnianiu zabawek i trendowej mentalności społecznej oraz małpowaniu stylu życia tzw. wyższych sfer.

Jakość tymczasem powstaje z życia zgodnego ze swymi uczuciami, z tao, z bycia tu i teraz w spokoju umysłu: bez pragnień, wątpliwości, zmartwień, pośpiechu i napięć czyli ze spokoju ducha, z wolności od dualizmu umysłu. Spokój ducha kreuje właściwe, spokojne warunki życia i wszystko staje się naturalne czyli normalne. W życiu naturalnie pojawia się odwaga czyli mężność, nieustraszonność i pewność swej siły pochodzące z wewnętrznego przekonania.

SZUKANIE PRAWDZIWEJ MIŁOŚCI

Nie ma wyjścia: aby znaleźć tę wielką wymarzoną prawdziwą Miłość trzeba stać się w ten bądź w inny sposób prawdziwie wolnym. Niektórzy nawet są w stanie zaakceptować ten pogląd, gdyż wiedza psychologiczna o wpływie rodziców na nasze relacje partnerskie jest już ogólnie znana, a wolność umysłu wydaje się psychologom polegać na umiejętności rozpoznania motywacji przejętych od innych. I tak wielu światłych ludzi po odrzuceniu intencji spotykania idealnych tatusiów i idealnych mamus jest zadowolonych ze szczęśliwego udanego spełniania wzajemnych potrzeb w zgodzie i radości oraz w czuciu miłości.

Tylko czy aby spełnianie potrzeb może mieć coś wspólnego z wolnością i z prawdziwą miłością?. Przecież potrzeba jest z definicji pochodną świadomości braku i niekompletności bazującą na wątpliwości i zniewoleniu, a człowiek jako istota boska, która ma pełnię w sobie i pełnię możliwości spełnienia w tym świecie powinien otwierać się wyłącznie na miłość, a ta jest nam dana i nie da się jej wywalczyć, wyszukać na bazie uznawania takowej potrzeby. Po prostu człowiek powinien żyć wiarą i wolnym spełnianiem pragnień serca, a nie instynktów

ciała, które rządzą poprzez ego.

Prawdziwej Miłości nie znajdzie się gdy motywacją jest potrzeba partnera bo wtedy znajduje się partnera z podobną potrzebą i rzecz jasna 1 wyklucza 2. Potrzeba partnera wynika ze stadnej motywacji społeczną mentalnością zwierzęcą opartą na instynkcie, a człowiek powinien być istotą społeczną wyłącznie z pragnienia samej miłości powstałej z wolności od zależności bazującej na przekonaniu o byciu zniewolonym potrzebami, zależnościami. Tylko wtedy możliwe jest znalezienie Miłości prawdziwej, gdy się tę wolność samodzielności osiągnie.

Na tę motywację opartą na stadnym instynkcie nabierają się zwłaszcza kobiety i to nawet te na najwyższym poziomie dojrzałości gdyż kobiety z natury swej są rodzinne i te stadne potrzeby uznają a priori za jak najbardziej oczywiste. Podobnie działa umysł we wszystkich dziedzinach gdyż podstawą jego działania są błędne stadne założenia o konieczności i oczywistości takiego zniewolenia i spełniania instynktów co jednak okazuje się kompletną bzdurą i absurdem, jednak niezwykle perfidnym i trudnym do wykrycia.

ZDRADA A WIERNOŚĆ

Zdrada małżeńska wynika z nierozumienia miłości prawdziwej, a więc z niedojrzałości jest więc nieporozumieniem w związku. Dojrzałość można uzyskać przez doświadczanie prób i błędów jak choćby zdrad i luźnych związków czyli praktycznie bądź też poprzez edukację idealistyczną a więc teoretycznie. Obie drogi prowadzą do zrozumienia, do pojęcia czym jest miłość prawdziwa, ale idealizm oszczędza nieporozumień i przykrości zdrad i rozczarowań.

Zdrada to praktyczne zdobywanie wolności, której się jeszcze nie pojmuje, a do której się dąży, to nieznajomość wolności i próba osiągnięcia jej i udowodnienia tego sobie i światu. Zdrada oraz wszelkie próbne związki są więc nauką wolności,

drogą do miłości prawdziwej. Drogą taką jest też idealistyczna edukacja bazująca jednak na doświadczeniach świadomości żyć poprzednich, którą prawie każdy w sobie ma bądź też na obserwacji otoczenia.

Wierność wynika z istnienia miłości prawdziwej i jest wtedy czymś naturalnym i oczywistym. Gdy rozumie się wolność, a więc ma się dojrzałość wtedy myśli o zdradzie nie mogą zaistnieć bo są wtedy absurdalne, zupełnie zbyteczne gdy ma się pewność swego prawa do wolności i gdy się chce szczęścia z ukochaną osobą pokusy zdrad nie występują, dojrzałość je niweluje.

ODWAGA I SENS DOJRZAŁOŚCI

Oparty na wierze Idealizm to domena prawdziwie kobieca, więc zraża bardzo zakompleksionych w świecie zachodu ludzi, zwłaszcza mężczyzn, którzy niedojrzali do rozwinięcia w sobie kobiecej sfery, a więc stania się prawdziwym mężczyzną. Egoizm oparty na męskim działaniu w materii i walce o swoje wydaje się często dość prostacki, prymitywny i głupi. I cały ambaras w tym aby chcieć w sobie rozwinąć cechę przeciwną i zrobić to szczerze z miłością i akceptacją całym sobą, a nie tylko na zasadzie korzystania z możliwości płci przeciwnej dla wzmacniania własnej.

Aby więc naprawdę właściwie dojrzeć trzeba cechy płci przeciwnej w sobie pokochać, a tego większość boi się jak ognia. Nawet gdy się już dostrzega korzyści z rozwijania ich w sobie można dalej być macho, który je rozwija dla swej dominacji i przewagi nawet pomimo świadomości, że podejście do partnera może się zawsze opierać wyłącznie albo na miłości albo na wykorzystaniu, a z kolei miłość do partnera może się opierać wyłącznie na miłości do samego siebie.

Dojrzałość to nie tylko świadomość swej duchowej natury bo tę łatwo osiągnąć a mimo tego żyć egoizmem. To bardziej zmiana orientacji na duchową jednak osadzoną w realnym świecie czyli życie pięknem i wzniosłością co jest domeną idealisty. Ale

jednak nie o orientację chodzi w dojrzałości, tak jak nie o techniki w rozwoju duchowym czy w miłości. Chodzi więc o przejście drogi etapów skrajności by potem przekroczyć ten dualizm.

Rozwój duchowy więc nie na zmianie orientacji na duchową polega, bo to tylko zaprzeczenie, druga skrajność i jedynie etap, ale polega na przekraczaniu dualizmów, jednak aby je przekroczyć trzeba dobrze poznać obie orientacje i rozwinąć się w obu sferach bo rozwój tylko w jednej jest postępującym zaślepieniem, przywiązaniem i zahamowaniem wręcz utknięciem w przekonaniu swojej racji na długie lata, zwykle na całe życie...

Dlatego właściwe rozumienie etapów rozwoju jest potrzebne na samym początku jeszcze przed dorosłym życiem, aby nie przeżyć go jednostronnie i do tego przydaje się poznanie wpierw trochę teorii . Etap idealizmu w okresie dojrzewania jako przeciwieństwa wobec materializmu wydaje się ważnym etapem samodzielnych poszukiwań duchowych i życia samą duchowością pod warunkiem świadomości, że jest to tylko etap na drodze do dojrzałości i doskonałości.

Tylko problem w tym, że gdy ten etap się ominie w okresie dojrzewania, zwykle nie rozumie się ani miłości prawdziwej, nie docenia znaczenia wolności, ani samodzielnych poszukiwań duchowych. A może warto na to poświęcić tych parę latek, w końcu sporo światłych ludzi poświęca lata na naukę zupełnie bezwartościowych bzdur i obciążanie swego umysłu bezproduktywnym myśleniem wraz z robieniem sobie zdrowego prania mózgu i palmy w samoocenie. Może zamiast tego pomyśleć o swoim autentycznym rozwoju?

JEDNOŚĆ PRZECIWIENSTW

Doskonałe, idealne życie wymaga więc zrównoważenia i zharmonizowania wszystkich sfer człowieka oraz przekroczenie dualizmów i osiągnięcia prawdziwie partnerskich relacji z innymi i z Bogiem. Każda trzymana skrajność jest maskowaną

słabością niedojrzałości jak w przypadku pewnych swej siły macho, których z łatwością można rozłożyć dwoma celnymi uwagami i pokazują wtedy wewnątrz zapłakanego chłopca, złościącego się iście po męsku na cały świat dopóki ich mamusia nie ukoł, oczywiście potem odpowiednio to sobie tłumacząc męskimi mechanizmami zakłamywania się.

Tak, więc prawdziwie dorosłym można się stać dopiero po uwolnieniu się od buntu, egoizmu i depresyjności oraz po zintegrowaniu w sobie dwóch przeciwstawnych biegunów: męskiego i żeńskiego bo trzymanie się tylko tego, w którym jest się akurat lepszym nie jest specjalnym bohaterstwem, podobnie jak uciekanie od depresji w bliskość jak mamusią czy tatusiem. I tak prawdziwa kobieta, której się to udało może być sto razy silniejsza od statystycznego macho, a mężczyzna może mieć w sobie pokłady wrażliwości, o których większość kobiet nie ma pojęcia.

Jungowska jedność przeciwieństw jest bardzo ważną i piękną cechą, którą doceniają właściwie tylko kobiety. Spotkałem w necie machusia, który zadał sobie trud wyszukania aż 50. par przeciwieństw, które kobiety lubią w mężczyznach, strasznie się z tego wyśmiewając co jest normalne u macho, bo póki nie znajdzie odwagi do dojrzałości nie pojmie z tego niczego podobnie jak z filozofii Wschodu na tym się opierających.

Podobnie jak asertywnością jest wyjście poza schemat uległości lub agresji, tak dojrzałością duchową może być wyjście ponad egoizm i idealizm czyli do prawdziwej wiary opartej na doświadczeniu i wtedy dopiero możliwa jest wolność i miłość prawdziwa. Wiara w możliwość miłości i wolności bez zintegrowania w sobie tych przeciwieństw to zwykłe utopijne mrzonki i dotyczy to nie tylko skrajności idealistycznej, ale zwłaszcza skrajności egoistycznej bo jedna i druga jest po prostu życiową niedojrzałością. Poznanie obu biegunów jest oczywiście potrzebne do integracji.

Potrzebne więc też jest zintegrowanie w sobie egoisty z

idealistą. Idealista ma znacznie łatwiej bo on już zna teorię i musi nauczyć się tylko żyć w tym świecie wg. tych idei, co nie znaczy, że poznanie umysłu jest błahostką. Materialista – egoista musi znaleźć odwagę poznania czegoś zupełnie nowego, nieznanego, ale też wcześniej musi otrzeźwieć z przekonania o swej racji opartej na zwątpieniu w świat duchowy. Trzeba więc sporej odwagi machusiom i ich wielbicielkom do przyznania się, iż całe ich życie było w sumie ucieczką przed prawdą o świecie i o sobie, ale należy w nich wierzyć, tylko lepiej żeby już więcej niczego nie udowadniali...

ŚWIT NOWEJ ERY

Wyzwalanie z życia strachem jest dość podobne do narodzin i tak samo przebiega z bólem porodowym, zwykle ten etap przejściowy wiąże się z zagubieniem bądź depresją, a więc z załamaniem dotychczasowego systemu wartości i życia na haju iluzji oraz dezorientacją po przebudzeniu w nowej prawdziwej rzeczywistości. Wszyscy są zgodni co do tego, że takie przebudzenie do nowego, prawdziwego życia czeka cała planetę i już się powoli zaczęło. Bez zmiany paradygmatów z materialnych na duchowe dalsza ewolucja już po prostu zwyczajnie nie jest możliwa, a planeta ledwie dycha więc warto pamiętać o losie obywateli dinozaurów.

Ludzie narodzeni do życia prawdziwego szokują skostniałe otoczenie tym, że dla nich ważna jest droga dojścia do prawdy, a nie sama prawda bo wiedzą, że prawdę można poznać wyłącznie doświadczalnie, samemu, a nie wyczytać w księgach czy wziąć od innych. Prawda jest informacją pochodzącą ze świata idei, która wciąż się zmienia i uaktualnia wraz z nowymi ideami i zmianami w świecie, a stałe są jedynie prawa jak to o ciągłej zmianie wszystkiego co istnieje. Dlatego dla ludzi Nowej Ery ważniejsze są właściwe pytania, często paradoksalne, ale prowadzące do rozwoju świadomości, a nie gromadzenia cudzej starej wiedzy.

To podejście jest nie do pojęcia dla ludzi o tradycyjnym

naukowo-ewolucyjnym światopoglądzie wierzących jedynie w naukę i inteligencję i trudno jest się z nimi porozumieć bo zamiast myśleć samodzielnie operują dogmatami i cudzą wiedzą oraz analizami typu co powiedział na dany temat jeden pan z Pakistanu 163 lata temu i w jakiej to jest korelacji ze zdaniem drugiego pana z Oregonu na tle liczebności populacji skowronków polnych w tym czasie. Wypowiedzi Inteligentów są zwykle tak łądząco do siebie podobne i bezduszne, że ma się wrażenie obcowania z jednym i tym samym robotem...

„Dwóch wielce uczonych naukowców w trakcie spaceru tak się zapomniało prowadząc wielce naukową dysputę, że całkiem nieopatrznie oddalili się od miejskiej aglomeracji i znaleźli się na polach za miastem i wtedy nagle wychodząc zza drzew ujrzeni na polanie zaparkowany latający spodek ufoludków, którzy grzecznie i spokojnie pobierali sobie próbki gleby. Jako, że kosmici wyglądali całkiem przyjaźnie i w dodatku inteligentnie jeden z naukowców mówi do drugiego:

– Te, panie doc. dr reh. chodźmy z nimi zagadajmy...

– Eeee panie prof. hab ...ja tam w to w ogóle nie wierzę!”

Tak, jak wiadomo umysł ego potrafi wierzyć i widzieć to co tylko zechce, a przez to śnić sobie w matriksie w sztucznie stworzonych naukowo argumentowanych i promowanych światach iluzji materialnych do woli i pomimo, że zniewolenie matriksem i sztucznie domontowanych ego zostało nam narzucone to każdy sam za to odpowiada bo przecież takie jest życie i każdy sam musi się z tego chcieć przebudzić i znaleźć prawdę o tym świecie w czym niewątpliwe idealistyczne szukanie prawdy bardzo pomaga. Inaczej cóż: po wyłączeniu matriksa można zwariować od tejże prawdy...

MĄDROŚĆ, A INTELIGENCJA

Inteligencja jest w obecnym świecie wciąż uznawana za najwyższą wartość człowieka, co nie jest dziwne jako, że nadal żyjemy w czasach materializmu, którego narzędziem jest właśnie

IQ logiczna czyli materialna. IQ jest umiejętnością przeżycia w materialnym świecie dzięki przetwarzaniu informacji z pamięci i z otoczenia metodą kojarzenia ich wg. prawa przyczynowo-skutkowego na bazie znajomości zewnętrznej życia materialnego oraz psychicznego.

Materialna IQ logiczna jest więc dość ułomna i zawodna życiowo gdyż nie obejmuje znajomości faktycznych niematerialnych przyczyn i pobudek zdarzeń tworzonych wg prawa przyczyny i skutku jakimi są intencje. Samodzielne decydowanie możliwe jest tylko dzięki umiejętności sterowania własnymi intencjami stworzonymi samemu w oparciu o to autentyczne przekonanie czego się naprawdę chce pochodzące z serca.

Domeną naprawdę ludzką jest mądrość pochodząca ze sfer boskich, z duszy gdyż człowiek jest istotą duchową chociaż jest też istotą dualną rozwijającą się poprzez biegun strachu, którego narzędziem jest IQ logiczna oraz biegun miłości, którego domeną jest mądrość. IQ jest tylko narzędziem podobnie jak ciało seksualne i rajcowanie się tymi narzędziami wynika z zakompleksienia, niedojrzałości i nieznajomości prawdziwej wartości człowieka jaką jest serce duchowe.

Bycie człowiekiem to odwaga życia sercem, rozwijania mądrości i prawej półkuli mózgu. A, że to ponoć niemęskie? Ha, tchórzostwo przed byciem człowiekiem i zrobienie z siebie żyjącego strachem robota, to dopiero jest męskie, wręcz potwornie męskie... IQ jest bardzo potrzebna i należy ją cenić, szanować oraz lubić, ale ile można być zakochanym głównie w swoim własnym komputerze? Jak pokazuje współczesny świat można i to często bardzo długo bo, aż do samego końca...

EPOKA SERCA

W epoce serca ludzie będą się kierować, czuć i żyć sercem wszystko więc stanie się o niebo prostsze, łatwiejsze i cudowniejsze. Właściwa relacja oczyszczonego umysłu i serca tworzy odpowiednią harmonię jako podstawę do uporządkowanego

życia o właściwej hierarchii i priorytetach. Informacyjna rola idei ze świata duchowego jako podstawa funkcjonowania będzie czymś łatwym i oczywistym. Odpadnie więc paranoja na punkcie prawdy gdy każdy będzie umiał jej sięgnąć.

Epoka serca jawi się więc jako normalność, oczywistość i kompatybilność oraz uporządkowanie wiedzy, uporządkowanie systemu wartości aż wręcz do uporządkowania hierarchii społecznej. Idealizm wtedy staje się czymś tak powszechnym i oczywistym jak poprzednio egoizm. Zdrowa proporcja egoizmu i idealizmu wynika ze zdrowej harmonii serca, a kierowanie się w życiu pobudkami idealistycznymi staje się naturalne.

Epoka serca daje pole prawdziwych możliwości realizacji marzeń, rozwoju duchowego i spełniania idealnej, wymarzonej, wielkiej miłości, daje możliwość zaistnienia rozwoju duchowego w życiu codziennym i korzystania z nieograniczonych możliwości ducha. To pole dla spełniania idealnego życia, realizacji najpiękniejszych marzeń i porywów serca zgodnych z idealistyczną, młodzieńczą wizją.

Autor: Jarosław Labudda

Ilustracja: [Hartwig HKD](#)

Źródło: [iThink](#)